

# Instrukcja wyjścia z Kościoła

Katarzyna Wiśniewska, 12 listopada 2007

Gazeta Wyborcza

## **Episkopat poinstruuje księży, jak postępować z tymi, którzy chcą wystąpić z Kościoła katolickiego.**

Biskupi postanowili zająć się problemem apostazji (z greckiego odstąpienie, bunt) bo do parafii w różnych regionach Polski zaczęły napływać pojedyncze deklaracje wystąpienia z Kościoła.

Dotyczy to też niektórych Polaków pracujących w Niemczech, którzy nie chcąc płacić podatku na Kościół, "wypisywali się" z niego. - Diecezje niemieckie, otrzymując tego typu informację z urzędu skarbowego, przysyłały ją do Polski. W Niemczech było to traktowane jako wystąpienie z Kościoła, ale Watykan mówi jasno: zaprzestanie płacenia podatku nie jest równoznaczne z wystąpieniem z Kościoła. Dlatego polski Episkopat na podstawie watykańskiego stanowiska ujednotoczy sposób postępowania w Polsce i wyda instrukcję - mówi ks. Józef Kloch, rzecznik KEP.

I tłumaczy: - Deklaracja wystąpienia z Kościoła, jeśli jest złożona w sposób wolny i świadomy, powinna być przedstawiona proboszczowi parafii, do której dana osoba przynależy lub w której została ochrzczona.

Instrukcję w tej sprawie przygotuje Rada Prawna Episkopatu.

Jakie są konsekwencje oficjalnego odejścia z Kościoła? Apostata nie zostanie pochowany na katolickim cmentarzu, nie może przyjmować sakramentów czy być świadkiem na ślubie. Sam natomiast może wziąć ślub kościelny, ale jako niekatolik.

Apostazja to w polskim Kościele całkiem nowe zjawisko. Ponad rok temu 33-letni Jarosław Milewczyk założył stronę [apostazja.pl](http://apostazja.pl).

- Próba uporządkowania kwestii apostazji przez Kościół jest słuszna. Księża dowolnie interpretują, jak postępować z takimi osobami. Niektórzy reagują zrozumieniem, inni to utrudniają. Pytanie tylko, jak Kościół chce to uporządkować. Jeśli miałyby to prowadzić do ujednoczenia procedur, to jestem za, a jeśli chodzi o zawołowane utrudnienie, to nic dobrego z tego nie wyjdzie.

Dlaczego Milewczyk odszedł z Kościoła? - Najważniejszy powód to chęć życia w zgodzie z własnym sumieniem. Nie chcę mieć nic wspólnego z Kościołem, bo po prostu nie wierzę w to. Dla mnie kwestia wiary w Boga czy religii to kwestia takiej czy innej bajki. I to nie jest moja bajka - mówi Milewczyk. - W Niemczech, gdy ktoś skończy 18 lat i przestaje płacić podatek na Kościół, automatycznie staje się apostatą. W Polsce Kościół katolicki uważa każdego ochrzczonego za katolika, o ile nie dokona aktu apostazji. Dokonując apostazji, mam pewność, że na moim pogrzebie nie pojawi się ksiądz katolicki. Dzięki temu do końca pozostanę wierny własnemu światopoglądowi.

Episkopat instrukcji jeszcze nie opracował. Za to Milewczyk na swojej stronie podaje przepis, jak wystąpić z Kościoła. W jednej z kilku przykładowych deklaracji "rezygnacji z członkostwa w Kościele" znajdziemy m.in. taką formułę: "w pełni świadoma swej decyzji oraz jej konsekwencji, z własnej, nieprzymuszonej woli poświadczam przez ten dokument, że nie chcę być uważana za członka Kościoła rzymskokatolickiego". Deklaracja odwołuje się do art. 53 Konstytucji RP o wolności sumienia i religii.

Na stronie z entuzjazmem wypowiadają się świeżo upieczeni apostaci. Anna Nowak: "W końcu dostałam podpis proboszcza na dokumentach dot. apostazji. Trochę ściemniał, ale się

*poddał. Pięć miesięcy trwała ta przepychanka, ale zbliżające się święta spędzę już jako WOLNY CZŁOWIEK".*

Zainteresowanie apostazją.pl jest spore. Milewczyk: - Ilość ściągnięć deklaracji waha się od 1.5 tys (tyle było we wrześniu) do 3,5 tys.

Czy akt apostazji jest nieodwracalny? Ks. Kloch: - Nie. Trzeba podkreślić, że apostata nie przestaje być chrześcijaninem, bo według nauki Kościoła chrzest wyciska niezatarte znamię na człowieku. To raczej jednostronne zerwanie przymierza z Bogiem. Można je cofnąć, ale to wymagałoby ponownego aktu przyjęcia do Kościoła.